

Sejm przyjął 23 października *ustawę o Funduszu Dróg Samorządowych*. Posłowie pracowali nad tym projektem cały dzień. Przed południem podczas drugiego czytania opozycja zgłosiła do niego kilkanaście poprawek. Na wieczornym posiedzeniu połączonych komisji infrastruktury i samorządu terytorialnego zostały one błyskawicznie rozpatrzone. Przed północą podczas burzliwej dyskusji na posiedzeniu plenarnym zostały one przegłosowane, a cały projekt przyjęty. Łącznie głosowało 426 posłów. Z tego 254 było za przyjęciem projektu, 51 przeciw, a 121 wstrzymało się.

Jak to z funduszem w Sejmie było?

Projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych trafił do Sejmu 25 września, jako projekt rządowy. Wcześniej na etapie opiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego poparła go strona samorządowa. A precyzyjnie należy napisać, że poparło kierunkowo znany wówczas projekt. Bowiem dokument w postaci, w której trafił do Sejmu, a wcześniej przyjęty został przez rząd, nie był opiniowany przez KWRiST. Resort infrastruktury przesłał go na posiedzenie rządu bez ostatecznej opinii strony samorządowej.

Pierwsze czytanie projektu na posiedzeniu plenarnym odbyło się 3 października, po czym skierowano go do rozpatrzenia przez dwie komisje: infrastruktury i samorządu terytorialnego. Posłowie tych komisji 9 października zgłosili 15 poprawek, z czego 4 przyjęto, a 11 zostało odrzuconych.

Przyjęte poprawki:

- w art. 1 usunięto ust.2 "*Ustawa nie narusza przepisów odrębnych dotyczących wsparcia finansowego JST w zakresie przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*";
- w art. 6 w ust.4 – techniczne, dotyczące zawartości listu emisyjnego papierów skarbowych, które resort finansów na wniosek ministerstwa infrastruktury ma przekazywać Funduszowi, jako dofinansowanie zadań;
- w art. 54 (vacatio legis) w ust.1 dodano, że art. 40 (wprowadzający wpłaty z przychodów Lasów Państwowych ze sprzedaży drewna) i art. 41 (dotyczący wpłat z NFOŚiGW) wchodzi w życie od 1 stycznia 2019 r.; podobnie jak art. 5 ust. 1 pkt 1,2,4,5, dotyczące wysokości wpłat z NFOŚiGW - 1,4 mld zł, z dotacji celowej z MON - 0,5 mld zł, z wpłat Lasów Państwowych - 2 proc. przychodów z drewna, z wpłat spółek w wys. 7,5 proc. zysku po opodatkowaniu.

Sprawozdanie komisji, czyli projekt ustawy z naniesionymi poprawkami, znajduje się w druku 2898 - [tutaj](#).

Gorący 23 października

Kluczowym dniem dla losów projektu był 23 października. Tego dnia wszystko się rozstrzygnęło. Przed południem odbyło się drugie czytanie. Autorzy i promotorzy, tj. minister infrastruktury i posłowie PiS, chwalili swoją inicjatywę. W ich opinii oznacza ona olbrzymią zmianę w finansowaniu dróg lokalnych. Dzięki ustawie rocznie na ten cel ma być przeznaczanych 6 mld zł. Jak twierdził poseł Weber, to 4,5 razy więcej niż w roku 2018 (1,3 mld zł) i 7 razy więcej niż w roku 2017 i w roku 2016 (po 800 mln zł). Podtrzymał, że mniej zamożne samorządy będą mogły pozyskać dofinansowanie w wysokości do 80 proc. kosztów inwestycji. A rozliczanie dofinansowania ma następować dopiero po zakończeniu inwestycji.

Natomiast posłowie opozycji zgłosili niemal 20 poprawek do projektu. Dotyczyły one wielu kwestii.

Opozycja zarzuciła, że projekt pomija niektóre miasta. Bowiem art. 4 ust. 7 mówi, że *"Przepisów ust. 1 nie stosuje się do dróg publicznych zarządzanych przez prezydenta miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa"*. Minister Andrzej Adamczyk argumentował później, że akurat te samorządy otrzymały już wsparcie z rezerwy subwencji ogólnej.

Opozycja krytykowała także źródła finansowania funduszu. W jej opinii nie powinno być, jak o określili, drenażu budżetu ministerstwa obrony (projekt przewiduje z MON na Fundusz 500 mln zł rocznie), Lasów Państwowych, spółek skarbu państwa, a także finansowania funduszu kosztem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości co najmniej aż 1,4 mld zł rocznie (art. 5. ust. 1 pkt 1). W przypadku spółek, posłowie większości wprowadzili poprawkę wyłączającą od płacenia składek na Fundusz Dróg Samorządowych spółki energetyczne. Opozycja zaproponowała również zwiększenie rezerwy Funduszu w dyspozycji premiera z 5 do 10 proc., z przeznaczeniem na pokrycie różnicy cen po przeprowadzonych przez samorządu postępowaniach przetargowych.

Posłowie opozycji krytykowali nietransparentny podział pieniędzy (art. 25 i art. 26). Pytali, po co po etapie konkursowym, przeprowadzonym przez komisje powołane przez wojewodów, „analiza prawidłowości” dokonywana przez ministra? A przede wszystkim, czemu służy wyposażenie premiera w kompetencje dokonywania zmian w liście inwestycji? Premier będzie mógł wpisywać na listę inwestycje, które nawet nie złożyły wniosku i nie były rozpatrywane na poprzednim etapie, czyli w ogóle nie przeszły procedury. To w opinii posłów opozycji burzy zaufanie do całej procedury administracyjnej, podważa współczesne standardy i przywołuje najgorsze wspomnienia z przeszłości.

Finał

Tego samego dnia, wieczorem o godz. 18.30 ponownie zebrały się połączone komisje infrastruktury i samorządu terytorialnego, by rozpatrzyć zgłoszone poprawki. Praca poszła posłom bardzo szybko. Kolejne odczytywane przez opozycje poprawki były regularnie odrzucane przez większość. Nawet te wydające się całkiem „niewinnymi” zapisami proceduralnymi. Przyjęta została jedynie wyżej wspomniana poprawka większości. Po kilku godzinach w nocy w drugiej części posiedzenia plenarnego Sejmu poprawki opozycji, zgodnie z rekomendacjami obu komisji, zostały w głosowaniu odrzucone, a projekt ustawy został przez większość przyjęty.